

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 5)
z dnia 28 stycznia 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 5)

28 stycznia 2016 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o działalności Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych,**
- **rozpatrzyła informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat podziału środków wspierających inicjatywy służące zachowaniu tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych na 2016 rok,**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Jakości Edukacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Roman Antonowicz** wiceprzewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, **Roman Kwiatkowski** prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce wraz ze współpracownikami oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus** i **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu.

Myślę, że możemy już zacząć.

Witam bardzo serdecznie panie posłanki i panów posłów na posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam pana Józefa Różańskiego, dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam panią Grażynę Płoszajską, radcę ministra w Departamencie Jakości. Witam serdecznie naszych gości, którzy przybyli na posiedzenie. Witam pana Edwarda Miera-Jędrzejowicza, przedstawiciela mniejszości ormiańskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, pana Jana Abgarowicza – prezesa Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, pana Romana Antonowicza – członka zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, pana Piotra Tymę – prezesa Związku Ukraińców w Polsce, pana Romana Kwiatkowskiego – prezesa Stowarzyszenia Romów w Polsce, pana dr Tadeusza Czekaja – dyrektora Romskiego Instytutu Historycznego, pana Stanisława Rydzonia, który reprezentuje Federację Romską FROM i pana Józefa Jochymczyka, reprezentującego Europejską Fundację Telewizji i Mediów Romskich.

Witam jeszcze nowo zatwierdzonego doradcę stałego naszej Komisji pana Lecha Nijakowskiego. Składamy mu gratulacje i cieszymy się, że dalej będzie naszym doradcą.

Proszę państwa, porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty: informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o działalności Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat podziału środków wspierających inicjatywy służące zachowaniu tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych na 2016 r.

Obydwa punkty będzie referował dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych pan Józef Różański, pod nieobecność pana ministra, który – ze względu na swoje obowiązki – musiał pozostać w ministerstwie.

Prosimy bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Józef Różański:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni goście zaproszeni na dzisiejsze posiedzenie Komisji, tak jak pani przewodnicząca zasygnalizowała, pan minister Sebastian Chwałek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, wybiera się na dzisiejsze posiedzenie Komisji, ale również jest członkiem Stałego Komitetu Rady Ministrów. Komitet stały ma dzisiaj kilkanaście punktów do zatwierdzenia. Przewodniczący komitetu stałego pan minister Kowalczyk o godzinie 13 ogłosił przerwę do godziny 14. Pan minister od godziny 14 będzie w dalszym ciągu na posiedzeniu komitetu stałego. Upoważnił mnie, o czym tutaj rozmawiałem z panią przewodniczącą, do prezentowania informacji i materiałów, które przygotowało MSWiA. Chodzi o dwa tematy, które pani przewodnicząca sygnalizowała: działalność Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz podziału dotacji dla mniejszości narodowych i etnicznych na 2016 r.

Punkt pierwszy – informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o działalności Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Szanowni państwo, Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych została utworzona na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym jako organ opiniodawczo-doradczy Prezesa Rady Ministrów. Na podstawie art. 28 ust. 6 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym Prezes Rady Ministrów zarządzeniem nr 74 z dnia 23 lipca 2007 r. określił regulamin pracy Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Ten regulamin jest opublikowany w Monitorze Polskim z tegoż roku.

Do zadań komisji wspólnej należy w szczególności (to wynika z art. 23 ust. 1 tejże ustawy) wyrażanie opinii w sprawach realizacji praw i potrzeb mniejszości, w tym ocena sposobu realizacji tych praw oraz formułowanie propozycji w zakresie działań zmierzających do zapewnienia realizacji praw i potrzeb mniejszości.

Po drugie – opiniowanie programów służących tworzeniu warunków sprzyjających zachowaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej mniejszości.

Po trzecie – opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących mniejszości.

Po czwarte – opiniowanie wysokości i zasad podziału środków przeznaczonych w budżecie państwa na wspieranie działalności zmierzającej do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości oraz zachowania i rozwoju języka regionalnego.

Po piąte – podejmowanie działań na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji osób należących do mniejszości.

Członków komisji wspólnej powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych. Współprzewodniczącymi komisji wspólnej są: przedstawiciel ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych oraz przedstawiciel mniejszości i społeczności posługującej się językiem regionalnym (obecnie jest to przedstawiciel mniejszości niemieckiej).

Dotychczas Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych wydała sto dwadzieścia pięć opinii, osiem stanowisk oraz jedną informację o niezajęciu stanowiska. Większość wydanych opinii dotyczyła edukacji – osiemdziesiąt tych opinii.

Komisja wspólna dysponuje możliwością zwracania się z prośbą o opinie, informacje, stanowiska lub ekspertyzy do instytucji i środowisk naukowych oraz organizacji społecznych. W związku z powyższym z inicjatywy komisji wspólnej w latach 2012-2015 przygotowanych zostało pięć ekspertyz.

W toku prowadzonych prac komisji wspólnej na wniosek jej członków powołanych zostało pięć grup roboczych do spraw etnofilologii, instytucji kultury mniejszości naro-

dowych i etnicznych, opracowania projektu nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, podręczników do nauki języków mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego (prace tej ostatniej grupy są w toku, z tego, co wiem, w najbliższym czasie ta grupa robocza będzie się spotykała). Piąta jest grupa do spraw finansowania zadań oświatowych służących podtrzymywaniu tożsamości narodowej, etnicznej i językowej mniejszości.

Tematami przewodnimi posiedzeń komisji wspólnej były m.in. zagadnienia związane z problematyką mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w systemie szkolnictwa oraz szkolnictwa wyższego, dostępem mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym do mediów publicznych, udziałem mniejszości narodowych i etnicznych w życiu publicznym, instytucjami kultury mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego, oceną sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych w poszczególnych województwach, narodowymi spisami powszechnymi ludności i mieszkań, szczególnie spisem z 2011 r., problematyką historyczną w relacjach państwa polskiego z mniejszościami narodowymi i etnicznymi, europejskimi rozwiązaniami dotyczącymi praw mniejszości narodowych i etnicznych a także ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (pamiętamy, że dwukrotnie ta ustawa była nowelizowana, z tym że ostatnio, w ubiegłym roku, pan prezydent nie podpisał tej noweli).

Komisja wspólna zajmowała się też Konwencją ramową Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, Europejską kartą języków regionalnych lub mniejszościowych, raportem dotyczącym sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej, funkcjonowaniem pełnomocników wojewodów do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Corocznie w miesiącu grudniu ta komisja zajmuje się dotacjami służącymi podtrzymywaniu tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz wspieraniu języka regionalnego.

Dotychczas Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych odbyła pięćdziesiąt trzy posiedzenia, w tym osiem posiedzeń wyjazdowych.

Stałym zespołem komisji wspólnej jest Zespół do Spraw Romskich, działający na podstawie § 1 regulaminu pracy Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, przyjętego – jak powiedziałem przed chwilą – zarządzeniem nr 74 Prezesa Rady Ministrów z lipca 2007 r. Zespół pełni rolę ciała konsultacyjnego, zajmującego się problemami romskiej mniejszości etnicznej w Polsce. Inauguracyjne posiedzenie zespołu odbyło się 6 czerwca 2008 r. Zespół odbył piętnaście posiedzeń i przewidujemy kolejne posiedzenie tego zespołu. Reaktywujemy Zespół do Spraw Romskich. Przewidujemy spotkanie tego zespołu w miesiącu lutym br.

Otrzymali państwo stosowne materiały. Służymy ewentualnie odpowiedziami na państwa pytania o problemy, jakieś uwagi itd.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Zwracam się do państwa: czy państwo wyrażają chęć udziału w dyskusji?

Proszę o takie głosy tym bardziej, że do komisji wspólnej należy dwudziestu czy dwudziestu jeden przedstawicieli mniejszości, więc z pewnością państwo mają też jakieś pytania, wątpliwości a może – wyrazy uznania.

Proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Pani przewodnicząca, mogę jeszcze zdanie?

Zgodnie z art. 24 ustawy w skład komisji wchodzi przedstawiciele poszczególnych mniejszości (tam są parytety określone) oraz przedstawiciele administracji rządowej. Jak powiedziałem, wszystko jest określone w art. 24. Oprócz tego, po prostu, na każde posiedzenie komisji wspólnej, oczywiście, zapraszamy przedstawicieli Komisji i od czasu do czasu posłowie w poprzednich kadencjach bywali.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Dość obszerne ciało, więc myślę, że mają państwo też jakieś uwagi.

Proszę bardzo, czy ktoś chce zabrać głos?

Proszę państwa, taka mała prośba, że jeżeli ktoś będzie zabierał głos, to proszę o przedstawienie się. Tak jak mówię, jest to nowa kadencja i musimy po prostu się nawzajem jeszcze poznać.

Proszę bardzo, pan Kwiatkowski, tak?

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Roman Kwiatkowski, Stowarzyszenie Romów w Polsce.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, muszę powiedzieć, że historia powoływania romskich członków do komisji wspólnej jest bardzo długa.

Muszę powiedzieć, że obchodzimy w tym roku jubileusz 10-lecia. Stowarzyszenie Romów w Polsce wspólnie z federacją organizacji romskich próbuje od jakiegoś czasu, od 10 lat, zmienić przedstawiciela w komisji wspólnej. Chcemy, żeby to był przedstawiciel kompetentny, żeby był właściwym reprezentantem. Do tej pory nam się nie udało, pomimo ogłoszonych – powiedziałbym – kilku lub kilkunastu konsultacji. Zaznaczam, że podczas każdej konsultacji Romowie się wypowiadali np. za odwołaniem dotychczasowych członków w większości. Trwała ta batalia wiele lat, ale zarówno departament, jak i minister uważali inaczej, że nie muszą ich odwoływać, bo była niewielka liczba głosów.

No, więc pytaliśmy się, na czym ma polegać ta demokracja – jeżeli większość organizacji głosuje za odwołaniem, to powinno się ją szanować, prawda? Oczywiście, minister miał takie prawo. Muszę powiedzieć, że minister zawsze ma takie prawo, sformułowane w ustawie, że minister może inaczej. Za każdym razem przez te ostatnie lata było inaczej. Zawsze minister czy departament nam dawał własnego członka do komisji wspólnej, wbrew opinii czy stanowisku społeczności większościowej.

Po wielu latach, po ośmiu latach naszej batalii, udało nam się skutecznie odwołać tym razem dwóch członków komisji wspólnej. Czekaliśmy aż do dzisiaj od dwóch lat, żeby wreszcie ich odwołali. Został odwołany jeden, a drugi – nie. W związku z powyższym minister musiał po raz kolejny zrobić konsultacje w środowisku romskim, żeby z tego środowiska wyłonić dwóch nowych przedstawicieli. Stało się, stowarzyszenie wraz z federacją organizacji romskich w Polsce podjęło się tej inicjatywy i udało się przegłosować, że wybraliśmy właściwych i kompetentnych przedstawicieli.

Jeden to pan Edward Dębicki, wybitny pisarz romski, prozaik, kompozytor, który jest autorytetem. Zresztą jego zasługi, nie tylko dla społeczności romskiej, ale również dla społeczności polskiej, są znane, jak choćby ostatnia jego nagroda, Złoty Medal „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis” za książkę „Ptak umarłych” o mordach dokonywanych na Polakach, Żydach i Romach na Wołyniu przez, że tak powiem – banderowców. To był jeden nasz kandydat.

Drugi kandydat to pani doktor Szynalska, Romka z dużym doświadczeniem.

No, pomimo wszystko, bo dostali większość głosów Romów, którzy zagłosowali, do dzisiaj nie zostali powołani. Nie wiem, dlaczego tak się stało? Do dzisiaj pan Dębicki i pani Szynalska czekają na jakąś decyzję. Wiemy jedno, że jeden członek został odwołany i druga osoba została powołana (nie wiem, skąd się wzięła) pomimo tego, że nie dostała wsparcia środowiska romskiego, więc to my nie mamy tak naprawdę swoich przedstawicieli w komisji wspólnej.

Dziękuję bardzo.

To jest informacja dla posłów.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy pan dyrektor chciał odpowiedzieć? Tak?

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, chcielibyśmy się ustosunkować do informacji pana prezesa Kwiatkowskiego i mamy taki drobny problem, czy szczegółowo, czy tak ogólnie odpowiedzieć na pytanie panu prezesowi, z tego względu, że mamy tutaj informacje, analizy?

Powiem szczerze, że z powołaniem przedstawicieli mniejszości romskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych jest drobny problem. Dlaczego? Bo tych organizacji jest ponad sto. Oczywiście, do wszystkich organizacji zwracamy się z prośbą o ustosunkowanie się do poszczególnych kandydatów. Po prostu tutaj następują różnego typu rozbieżności. Zresztą przepraszam, będę się posiłkował. Pan przewodniczący Huskowski może to, że tak powiem – potwierdzić, ponieważ poprzednio, przed panem ministrem Chwałkiem, był współprzewodniczącym komisji wspólnej i brał udział w tych pertraktacjach. To tytułem wstępu.

Teraz poproszę pana naczelnika Rzemieniewskiego o szczegóły, o cyfry, o wielkości – ile dla pana Dębickiego, ile dla pana Chojnackiego itd.

Proszę bardzo, panie naczelniku.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo proszę, panie naczelniku.

Naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA Dobiesław Rzemieniewski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, rzeczywiście, potwierdzam to, co mówi pan prezes Roman Kwiatkowski, że wyłonienie przedstawiciela społeczności romskiej, który cieszyłby się autorytetem w całej społeczności, jest niezwykle trudne. Te konsultacje, które były kilkakrotnie prowadzone, nie dają w pełni satysfakcjonujących dla całej społeczności rezultatów.

W 2005 r., kiedy wyłaniany byli pierwsi przedstawiciele mniejszości romskiej w komisji wspólnej, stawialiśmy mniejszość romską innym mniejszościom za wzór, dlatego że pomimo tego, że ta społeczność jest rozproszona w całej Polsce (nie było tylu organizacji, co dzisiaj) udało się wyłonić na zasadzie konsensusu dwóch przedstawicieli, którzy byli akceptowani przez całą społeczność. Po jakimś czasie nastąpiły zmiany. Jeden z tych przedstawicieli musiał zrezygnować, dlatego że objął ważne funkcje w strukturach międzynarodowych.

Nastąpiły zmiany. Były kolejne wnioski. Co kilka lat, rzeczywiście, były ponawiane wnioski o odwołanie przedstawicieli społeczności romskiej. Poddawaliśmy te wnioski, zgodnie z procedurą, konsultacjom w tej społeczności. W jednym wypadku te konsultacje dały wynik pozytywny w sposób jednoznaczny. W związku z tym na miejsce zwolnione po tej osobie w trybie konsultacji – po długiej, długotrwałej konsultacji – udało się wyłonić przedstawiciela. W tym drugim przypadku, niestety, nie udało się uzyskać jednoznacznego wyniku. Osoba, o której mówił pan Roman Kwiatkowski, czyli pan Roman Chojnacki, raz miała... Tutaj zdania w społeczności romskiej były podzielone. Część organizacji uważała, że nie jest to godny jej reprezentant. W trakcie innej tury głosowania zdecydowana większość opowiedziała się za zachowaniem pana Chojnackiego na tym stanowisku. Natomiast niezwykle wybitna i ceniona przez nas postać pana Dębickiego nie spotkała się, niestety, z uznaniem społeczności romskiej. Tylko jedna organizacja w trakcie trwających konsultacji opowiedziała się za tą kandydaturą a dwadzieścia osiem organizacji opowiedziało się przeciw.

Biorąc pod uwagę, że tak długie konsultacje utrudniały funkcjonowanie społeczności romskiej, jak też utrudniały funkcjonowanie całej komisji wspólnej (bo było to niezwykle uciążliwe dla całej komisji) ówczesny współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, pan minister Stanisław Huskowski, zdecydował się na to, aby ten proces zakończyć. Tym samym wystąpił do Prezesa Rady Ministrów o powołanie pana Trojanka, który został wskazany przez organizacje romskie, natomiast

postanowił, aby nie występować o odwołanie pana Romana Chojnackiego, bowiem – jak mówię – tutaj nie udało się uzyskać jednoznacznego stanowiska społeczności romskiej.

Wydaje nam się, że przed społecznością romską są tak istotne wyzwania, że należałoby się skupić na ich rozwiązywaniu. Natomiast obydwaj obecni przedstawiciele społeczności romskiej powinni być motywowani przez organizacje romskie, których jest w tej chwili już ponad sto dwadzieścia, do aktywności. Namawiałbym więc państwa do nawiązania kontaktów z obydwoma państwami przedstawicielami i do tego, aby państwo za ich pośrednictwem swoje postulaty przekazywali komisji wspólnej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie naczelniku.

Proszę bardzo, panie pośle...

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Stanisław Rydzoń, prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Były poseł.

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Ad vocem.

Szanowni państwo, w poprzedniej kadencji Sejmu przygotowaliśmy projekt ustawy, który przesłaliśmy do Komisji, jak również przesłaliśmy go do ministerstwa, który likwiduje to całe zamieszanie, o jakim pan dyrektor i pan naczelnik przed chwilą mówili.

Mianowicie, problem polega na tym, że obecny zapis ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych powoduje praktyczne zastosowanie zasady *divide et impera*. Otóż jaki jest zapis w ustawie? W ustawie jest taki oto zapis, że (w skrócie, bardzo króciutko) mniejszości mają wskazać odpowiednią liczbę kandydatów na brakujące miejsca w przypadku tych wakatów, np. na dwa miejsca w wypadku mniejszości romskiej. Jeśli mniejszość romska wskaże mniejszą lub większą liczbę kandydatów niż dwóch, aktywność przechodzi na stronę rządową. W przypadku istnienia stu dwudziestu organizacji romskich jest praktycznie niemożliwe uzgodnienie tych dwóch kandydatów.

Od czasu, jak przestałem być posłem w 2011 r., współpracuję jako radca prawny ze stowarzyszeniem i chcę powiedzieć, że nie zdarzyło się jeszcze do tej pory, żeby organizacje romskie uzgodniły kandydata, żeby po prostu ministerstwo, że tak powiem – nie wybierało tego kandydata. W przypadku innych mniejszości prawdopodobnie jest inaczej, ale tutaj jest właśnie tak a nie inaczej.

Kończąc, mam postulat *de lege ferenda*. Czy nie warto by było przy okazji jakiejś zmiany ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych sięgnąć do tego projektu? Możemy ten projekt przesłać ponownie obecnej Komisji. Proponujemy tam praktyczne rozwiązanie tego problemu, żeby mniejszości (w tym przypadku – mniejszość romska) miały realny wpływ na to, co po prostu się dzieje.

Przepraszam, być może strona rządowa się ze mną nie zgadza, ale takie jest spojrzenie ze strony stowarzyszenia.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor jeszcze chciał coś powiedzieć, tak?

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Rózański:

Tak.

Mogę? Tylko parę zdań.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, ponieważ wybór członków Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w tym przypadku mniejszości romskiej, wzbudza pewne sensacje, zaproponowaliśmy, by w tej ostatniej noweli, której pan prezydent nie podpisał, bardzo szczegółowo potraktować kwestie wyboru i odwołania. To był poselski projekt ustawy. Referentem był pan poseł Ryszard Galla.

W pracach nad projektem brali udział również przedstawiciele mniejszości narodowych i administracji rządowej. Niestety, pan prezydent nie podpisał tego projektu, w związku z tym w pewnym sensie ten projekt umarł śmiercią naturalną. Tylko jedno jeszcze chcę tutaj powiedzieć. Te kwestie tam były, że tak powiem – szczegółowo regulowane.

Drugą rzeczą, którą chciałbym tutaj powiedzieć, jest to, że administracja, w tym departament, jest w pewnym sensie pasem transmisyjnym w kwestiach powołania członków Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Jeżeli poszczególne organizacje mniejszościowe chcą kogoś powołać lub odwołać to, po prostu, zwracają się do właściwego ministra. My pytamy wszystkie organizacje danej mniejszości w pierwszej kwestii, czy odwołujemy tego członka a w drugiej, kogo – ewentualnie – powołujemy. Nie chcemy wchodzić w szczegóły.

Jeszcze raz podkreślam, że my jesteśmy pasem transmisyjnym.

Zdarza się taki przypadek, że – po prostu – jesteśmy w pewnym klinchu. Wtedy pan minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych po prostu podejmuje taką a nie inną decyzję i zwraca się o powołanie takiego a nie innego kandydata do pana premiera lub pani premier. To jest bardzo, bardzo sporadyczne.

Zaszło to, o czym przed chwileczką rozmawialiśmy, w przypadku jednego kandydata z mniejszości romskiej z tego względu, że prowadziliśmy konsultacje, jeśli się nie mylę, rok czy dwa lata i nie mogliśmy wyłonić kandydata. Generalnie, nie mogliśmy po prostu paraliżować działalności Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W związku z tym pan minister zdecydował się na to, by wystąpić z wnioskiem o powołanie takiego a nie innego kandydata.

Jeszcze raz podkreślam, że jeżeli się organizacjom romskim nie podoba działalność pewnego członka komisji a jest ich dwóch, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby organizacje jeszcze raz się zwróciły.

Będziemy prowadzili w dalszym ciągu konsultacje. Mam nadzieję, że będą one krótsze aniżeli te konsultacje, które trwały rok czy dwa lata, jak do tej pory.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan Roman Kwiatkowski.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Tylko coś dopowiem.

Szanowni panie i panowie posłowie, dlaczego powiedziałem o tych członkach komisji wspólnej? Czytamy w mediach, w prasie, w Polsce, jak wiele środków się wydaje na społeczność romską a rezultatów i efektów nie ma. No, wcale się nie dziwię, bo jeżeli się nie ma właściwych, kompetentnych przedstawicieli, to nie dziwię się, że nie ma właściwej reakcji.

Romowie w Polsce mieszkają od ponad sześciu wieków, są obywatelami i przysługują im takie same prawa jak innym obywatelom. Prawa i obowiązki. Nie chcemy być stygmatyzowani. Chcemy wypełniać swoje obowiązki wobec konstytucji i wobec prawa. W jaki sposób możemy jednak wykonywać swoje zadania czy swoją misję w przypadku organizacji romskiej, jeżeli słyszymy, że po raz kolejny...

Nie dziwię się, bo departament zawsze miał problemy z liczeniem głosów – od dziesięciu lat.

Mam pytanie do pana naczelnika, bo muszę się odnieść do tego.

O której konsultacji pan powiedział, że pan Dębicki nie dostał poparcia? O pierwszej czy o drugiej? Proszę podać liczbę głosów. Pan powiedział, że dziesięć.

Panie naczelniku, mam pytanie do pana.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze. To wszystko?

Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

No, dobrze, mam pytanie...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Pan naczelnik będzie odpowiadał, tak?

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Chciałem tylko dokończyć.

To jest pytanie do pana naczelnika.

Dlatego pytam? Dlatego, że jeżeli stowarzyszeniu udało się kilkakrotnie przeforsować właściwych kandydatów i jeżeli nasi kandydaci wygrywali... To nie było pierwszy raz. To osiem lat temu było tak po raz pierwszy, jeszcze za ministra Siemoniaka. Pan minister Siemoniak uznał wtedy naszą rację. Państwo liczyli w taki sposób, żeby zaniżyć. Wygraliśmy wtedy konsultacje.

Kolejne konsultacje, gdzie kandydatami byli pan Dębicki i pani dr Szynalska, wygraliśmy z dużą przewagą. To nie odpowiadało departamentowi, takie mieliśmy odczucie. Nie odpowiadali ci kandydaci. Panowie bez zgody, nawet bez zapytania nas, zrobili własną konsultację w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, na którą nawet nas państwo nie zaprosili. Wybraliście sobie sami. Z tego jest stenogram. Pan naczelnik powiedział już dawno: „Pan Trojanek już jest wybrany. O tym nie musimy dyskutować”.

Przepraszam bardzo, trzeba mieć szacunek do pana Dębickiego. To jest osoba starsza. Wymaga jakiegoś szacunku. To osoba znana, jest to autorytet.

Proszę nie mówić takich rzeczy, że pan Dębicki nie ma poparcia w środowisku romskim. Powiedziałbym, że jest to postać sztandarowa, panie naczelniku. Proszę nie zganiać na środowisko romskie.

Nie znamy się od roku ani od dwóch lat. Wiemy, jaką politykę prowadzi departament wobec mniejszości romskiej. My doskonale o tym wiemy. Dlatego uważamy, że chcemy mieć własnych kandydatów, wybranych w sposób demokratyczny. Jeżeli wybierani są kandydaci, jeżeli wybory się odbyły – no, to się odbyły, czy nam się podobają, czy nie. To dlaczego po raz kolejny robicie konsultacje, i po raz kolejny, i po raz kolejny?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, postawił pan pytanie.

Prosimy o odpowiedź.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, po pierwsze, żałuję, że na tej sali są tylko przedstawiciele Stowarzyszenia Romów w Polsce a nie ma innych organizacji romskich. Po prostu mielibyśmy w pewnym sensie jakiś wykładnik opinii poszczególnych organizacji romskich na temat komisji, na temat podziału dotacji itd. To jest pierwsza sprawa.

Po drugie, nie negujemy postaci pana Edwarda Dębickiego. Znamy pana Edwarda od wielu lat, też go uważamy za postać sztandarową w Gorzowie Wielkopolskim itd.

Po trzecie, panie prezesie, jeszcze raz mówię, że – tak jak powiedziałem – jesteśmy pasem transmisyjnym. Jeżeli państwo, organizacje romskie, uważają, że kandydaci, pan Trojanek czy pan Chojnacki, są niewłaściwi, nieodpowiedni, to proszę wystąpić i będziemy po raz kolejny prowadzili konsultacje, kogo powołać itd. W związku z tym nie ma co tutaj roztrząsać tych różnych kwestii itd.

Jeszcze jedno zdanie.

Panie prezesie, o kwestiach finansowych, o podziale dotacji będziemy mówili w punkcie drugim. Rzucę tylko pierwszą, jakąś tam mniejszość w kwestiach dotacyjnych. Pragnę przypomnieć dotacje, które mniejszości otrzymują z budżetu państwa na rok 2016, np. mniejszość białoruska – 2,7 mln zł, mniejszość czeska – 87 tys. zł, Karaimi – 101 tys. zł, Litwini – 790 tys. zł itd.

Romowie dostają 1 mln zł z części 43, z programu romskiego 10 mln zł, z części 30 – Oświata i wychowanie dostają 700 tys. zł. Nie chcę tego po prostu tutaj dłużej wymieniać.

Nie uważam i chyba nikt z nas nie uważa, że finansowo mniejszość romska jest tutaj poszkodowana, jest doceniana.

Oczywiście, rozmawiamy. Co jest możliwe, pomagamy. Zresztą w miesiącu lutym będziemy rozmawiali na temat programu romskiego. W marcu wyjeżdżamy do Małopolski, żeby znowu rozmawiać w Limanowej, Maszkowicach itd.

Panie prezesie, proszę więc nie mówić, że mniejszość romska jest w gorszej sytuacji finansowej aniżeli poszczególne inne mniejszości.

Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Panie dyrektorze, ja tego nie powiedziałem, to pan mówi.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję.

Panie Kwiatkowski, ja udzielam głosu, tak?

Proszę państwa, może chciałam... Proszę, panie naczelniku, ale może też zwięźle, krótko, ponieważ chciałam zaproponować, żeby ministerstwo na piśmie ustosunkowało się do tej sprawy, którą pan Kwiatkowski poruszył i wtedy państwo wyczerpująco, z dowodami, faktami przedstawią sprawę.

Dobrze, teraz proszę, panie naczelniku.

Naczelnik wydziału MSWiA Dobiesław Rzemieniewski:

Miło mi, że mogę po raz kolejny potwierdzić słowa pana prezesa.

Rzeczywiście, pan Edward Dębicki jest autorytetem. Zaprzeczam natomiast jakoby kiedykolwiek negował autorytet i szacunek, jakim cieszy się pan Edward Dębicki zarówno w społeczności romskiej, jak też w społeczności polskiej. Na tej sali przed chwilą dałem temu wyraz, że współpracujemy z panem Edwardem Dębickim, bardzo go cenimy i szanujemy.

Natomiast potwierdzam też to, co mówił pan dyrektor Józef Różański, że pana organizacja, niewątpliwie zasłużona, zacna, jest tylko jedną ze stu dwudziestu (już ponad stu dwudziestu) organizacji. To bardzo dobrze, rzeczywiście, obserwujemy dynamiczny rozwój organizacji romskich.

Odnosząc się natomiast do pana konkretnego pytania, chciałem poinformować, że w dniu 28 stycznia 2014 r. Minister Administracji i Cyfryzacji wystąpił do organizacji romskich z prośbą o zaopiniowanie kandydatury m.in. pana Edwarda Dębickiego. Za kandydaturą pana Edwarda Dębickiego opowiedziało się wówczas jedna organizacja, dwadzieścia osiem organizacji opowiedziało się przeciw tej kandydaturze. My jako ministerstwo (wcześniej MAC, teraz MSWiA) nie chcemy i nie powinniśmy być stroną w dyskusji, którą państwo prowadzą w ramach środowiska. Naszym zadaniem jest jedynie, zgodnie z przepisami prawa, pomóc państwu w wyłanianiu państwa przedstawicieli. Tylko i wyłącznie w taki sposób widzimy swoją rolę.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie naczelniku.

Jeszcze pan przewodniczący chciał zabrać głos, więc bardzo prosimy.

Poseł Stanisław Huskowski (PO):

Jako że przez dwa i pół roku miałem styczność z tymi kwestiami, żeby nie powiedzieć, że odpowiadałem w ramach byłego MAC za sprawy mniejszości narodowych i etnicznych, to chciałbym jednak parę zdań powiedzieć (choć nie zamierzałem dzisiaj zabierać głosu w tej dyskusji) szczególnie do nowych posłów, którzy nie byli w poprzedniej kadencji w Sejmie i dla których to są sprawy dosyć nowe.

Mniejszość romska... Mam zresztą z panem prezesem Romanem Kwiatkowskim i mieliśmy zawsze dobry kontakt. Bardzo cenię sobie pana prezesa, jego zdanie, jego ogromny wkład. Odwiedzałem siedzibę stowarzyszenia i widziałem dzieło, jakie stworzył. Rzeczywiście, mam ogromnie dużo uznania i szacunku. Tylko problem z mniejszością romską (nie tylko z tą mniejszością, ale teraz mówimy akurat o mniejszości romskiej) jest taki, że bardzo trudno jest działać wobec mnogości organizacji romskich, często bardzo fasadowych, tzn. te organizacje są zawiązywane i praktycznie nie istnieją.

Jest może kilkanaście, dwadzieścia kilka organizacji romskich, które – rzeczywiście – funkcjonują, ale strasznie trudno położyć jakąkolwiek granicę i nie mamy takich narzędzi, których opinię powinniśmy brać pod uwagę, których – nie. Regulamin, że tak powiem – przewiduje, że jeżeli mamy słuchać głosu danej mniejszości narodowej, to wysyłamy do wszystkich organizacji zapytanie i otrzymujemy odpowiedź. Niektóre tylko możemy wykluczyć. To przewiduje jak gdyby cały regulamin procedury, ale tak wszystkie, które się odezwą, są brane pod uwagę, jeżeli nie są wykluczone z jakichś tam formalnych powodów.

No i to jest tak, że jeżeli część organizacji romskich występuje o odwołanie kogoś ze swoich delegatów do komisji wspólnej i jest to liczna grupa organizacji, to – zgodnie z trybem postępowania – ministerstwo wysyła do wszystkich organizacji romskich zapytanie w tej sprawie. Podobnie jest, jeśli chodzi o wyłanianie kandydatów.

Najpierw organizacje romskie zgłaszają kandydatów. Tutaj pan prezes Kwiatkowski ma rację – pan Edward Dębicki dostał poparcie wielu organizacji romskich jak gdyby na etapie zgłoszenia. Pan to nazwał pierwszą konsultacją, to nie była konsultacja ministerialna. To była inicjatywa osób czy organizacji związanych z panem Edwardem Dębickim itd.

Cóż, ale – zgodnie z procedurą – wszyscy zgłoszeni kandydaci, nie tylko pan Edward Dębicki, ale i inni kandydaci mniejszości romskiej, którzy zostali zgłoszeni do ministerstwa... Wszystkich razem zbieramy, że tak powiem – w jedną paczkę i zwracamy się do organizacji romskich o wskazanie spośród tych wszystkich, kogo widziałyby jako swojego delegata.

Rzeczywiście, tak się stało, jak powiedział pan naczelnik.

Nie pamiętam tych liczb, ale przecież niewątpliwie tak było, że tylko jedna organizacja odpowiedziała, że pan Dębicki a inne wskazały innego kandydata, prawda? Ministerstwo albo postąpi wbrew tym opiniom, które napływają do ministerstwa od środowiska (w tym przypadku – romskiego) i mianuje mimo wszystko pana Edwarda Dębickiego, albo wsłuchuje się w ten głos.

Co prawda, byłem tylko, że tak powiem – ogniwem, byłem sekretarzem stanu, bo przecież jest jeszcze minister konstytucyjny, a potem premier, który mianuje ostatecznie. Póki jednak byłem w ministerstwie, uważałem, że jednak trzeba, mimo ułomności, wsłuchiwać się w ten głos i wybierać tych kandydatów, którzy dostają w konsultacji największą liczbę głosów, mimo całego szacunku dla pana Kwiatkowskiego. Naprawdę nie udaję tutaj, nie gram na potrzeby tego dzisiejszego spotkania Komisji, prawda?

Osobiście cenię dużo bardziej pana Kwiatkowskiego niż niektórych innych, którzy pełnili lub pełnią funkcje w komisji wspólnej. No, ale akurat większość organizacji ma inne zdanie i tyle.

Przepraszam, tylko podzieliłem się z państwem wiedzą, jaki to jest problem. To jest prawdziwy problem. Być może lepiej by było, żeby minister miał w ogóle niezwiązane ręce niczym i mianował, szukając jakiegoś kompromisu pomiędzy różnymi środowiskami, w tym przypadku romskimi, ale nie tylko romskimi. Prawie wszystkie mniejszości narodowe mają podobne problemy, prawda? Powiedziałabym jednak, że to też nie byłoby dobre.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Kończymy tę sprawę tym, że ministerstwo przygotowuje stanowisko i przechodzimy dalej.

Czy jeszcze ktoś z przedstawicieli komisji wspólnej i innych mniejszości chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Ponieważ jestem tu pierwszą kadencją, więc może pytanie się wyda naiwne, ale chcę je zadać. Oczywiście, pan przewodniczący w części odpowiedział mi na to pytanie, ale w skład komisji, kontynuując wątek, wchodzi przedstawiciele wielu mniejszości naro-

dowych. Rozumiem, że to jest problem tylko i wyłącznie mniejszości romskiej, tak? Czy pozostałych przedstawicieli wybieramy bez jakichś większych problemów?

Proste pytanie, ale – niestety – tak jak mówię, zaczynam pracę i chcę wiedzieć.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Myszę, że właśnie o to chodziło, że pan prezes wskazał, że tam jest ponad sto organizacji i dlatego im trudniej swoich przedstawicieli wybrać.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Rozumiem, że jest największa liczba...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

No, ale pan dyrektor jeszcze chciał wyjaśnić, tak?
Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani poseł, ostatnimi czasy wybieraliśmy przedstawiciela mniejszości żydowskiej. W zasadzie organizacje żydowskie się zebrały w Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Żydów w Polsce (tu jest przedstawiciel TSKZ) i ustaliły sobie, że ich przedstawicielem będzie konkretna osoba. Nam przedstawili, że życzą sobie, żeby była to ta osoba.

Poprosiliśmy ich tylko o to, żeby oryginalne dokumenty z wyboru danej osoby nam przedstawili, żebyśmy do pani premier wystąpili ze stosownym wnioskiem. Pan minister (wtedy jeszcze administracji i cyfryzacji) wystąpił z konkretnym wnioskiem o powołanie.

W zasadzie nie przypominam sobie, żebyśmy ostatnimi czasy mieli jakieś perturbacje z wyborem jakichś przedstawicieli poszczególnych mniejszości w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. No, nie pamiętam, żeby od iluś tam lat były jakieś kłopoty z wyborem konkretnego przedstawiciela.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący chciał jeszcze zabrać głos?
Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Huskowski (PO):

Może mam trochę lepszą pamięć, ale podejrzewam, że pan dyrektor nie chce jakby rozciągać tego, stygmatyzować innych mniejszości, z kim były problemy, z kim nie, prawda? Jest mi bardzo niezręcznie, ale w ostatnich dwóch latach przynajmniej z trzema innymi mniejszościami mieliśmy też kilka rund pytania o zgłaszanych kandydatów.

Nie wiem, czy się jasno wyraziłem, jak wygląda procedura, jeżeli jest wniosek ze strony środowisk danej mniejszości. Każda z mniejszości ma swoich przedstawicieli w komisji wspólnej. Najkrócej mówiąc, większe mniejszości mają dwóch przedstawicieli, mniej liczebne mniejszości mają jednego przedstawiciela. Jeżeli ze środowiska danej mniejszości wpłynęły wnioski o odwołanie ich przedstawiciela i jest to dosyć poważny wniosek, to wtedy ministerstwo sonduje daną mniejszość, czyli wysyła do organizacji informację, że wpłynął taki wniosek i pyta, czy te organizacje mniejszości wspierają ten wniosek czy nie. Jeżeli okazuje się, że dana osoba rzeczywiście ma bardzo duży negatywny, że tak powiem – elektorat w organizacjach tej mniejszości, to wtedy jest to podstawa do tego, żeby wnioskować do premiera o odwołanie danej osoby i powołanie innej.

Zanim występowaliśmy o odwołanie (przynajmniej my tak robiliśmy) próbowaliśmy szukać innej osoby, która będzie miała poparcie. Często się zdarza tak, że szukając nowej osoby w danym środowisku, różne organizacje, które są często ze sobą zwaśnione, zgłaszają np. tę samą osobę. Mieliśmy w ostatnich dwóch latach przynajmniej w trzech mniejszościach (akurat nie dotyczy to dwóch czy trzech największych mniejszości w Polsce, ale tych mniejszych, mniej liczebnych) kilka rund protestów, pism otwartych, pism do premiera itd., protestujących przeciwko naszym decyzjom albo obecnemu przedstawicielowi danej mniejszości, ale to może tylko tak ogólnie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Widać, że najbardziej chodzi o to, żeby się na dole dogadać, bo – jak się okazało – jeżeli najpierw się dogadają stowarzyszenia, to wtedy nie musi ingerować ministerstwo, nie musi ingerować departament, bo przedstawiają kandydata po uzgodnieniu ze sobą. Do tego chyba należy dążyć.

Jeszcze chciał zabrać głos pan przewodniczący Galla, bardzo proszę.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Bardzo krótko, ponieważ pan dyrektor Różański wspomniał o tym, że byłem posłem sprawozdawcą, jeśli chodzi o nowelizację ustawy.

Powiem tak: nowelizacja ustawy była odpo wiedzią na te wszystkie problemy, które występują w obrębie funkcjonowania Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Nie wiem, czy pan dyrektor i pan minister pamiętają, ale był nawet problem z odwołaniem współprzewodniczącego.

Zapisy dzisiaj obowiązującej ustawy są – powiedziałbym – tak dalece lakoniczne, że nie regulują pewnych kwestii. Oczywiście, zaczynało się od wieloletniego już problemu z właściwym wyłonieniem przedstawicieli społeczności romskiej, ale generalnie mamy też problem co do kadencyjności i innych rzeczy, które regulują w tej chwili czy też powinny regulować funkcjonowanie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, prawda?

Stąd też tak patrzę w kierunku pana przewodniczącego Giżyńskiego. Może spokojnie, nie w tej chwili, ale w tym roku może byśmy wrócili jednak do propozycji tych zmian, bo – rzeczywiście – można powiedzieć, że ta nowelizacja była naprawdę techniczną rzeczą, niewprowadzającą istotnych zmian a, przede wszystkim, regulującą pewne kwestie. Myślę, że gdyby była przyjęta, to dzisiaj byśmy tutaj przez prawie godzinę na ten temat nie dyskutowali.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie dyrektorze, proszę krótko, bo jeszcze jeden pan tutaj prosił o głos.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Jeszcze jedno zdanie, przepraszam.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałem tylko powiedzieć, że kwestia powołania nowego członka wiąże się z odwołaniem dotychczasowego. W Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych nie mogło być wakatu, tak można powiedzieć. W latach 2008 albo 2009 nie było przedstawiciela mniejszości żydowskiej, był wakat przez ponad rok. Po prostu Najwyższa Izba Kontroli nam to zakwestionowała.

W związku z tym, proszę zrozumieć, że były różnego typu perturbacje, bo mniejszości chciały odwołać danego członka a my, po prostu, generalnie nie mogliśmy dojść do konsensusu i to długo trwało. Mniejszości były również niezadowolone, że do tej pory jeszcze go nie odwołaliśmy, nie zdążyliśmy odwołać a my, w zasadzie, jeszcze nie uzgodniliśmy, żeby kogoś tam powołać, bo do premiera szedł wniosek o odwołanie i powołanie, dlatego tutaj pan prezes również to podnosi.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bogdan Latosiński, klub PiS.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przepraszam za głos, ale jestem troszeczkę chory.

Żeby tę dyskusję zakończyć, rzeczywiście, tu padł wniosek. Większość z nas, parlamentarzystów, jest nowa w tej kadencji, jak tutaj słyszę. Rzeczywiście, warto wrócić do tej

ustawy. Przyjrzymy się tej ustawie. Reprezentuję klub PiS, ale i środowisko związkowe. Jak przysłuchuję się tym wyborom, dla mnie – założmy – ważny jest punkt, że istnieje ponad sto organizacji, bo to samo jest w środowisku związkowym, ale trzeba się przyrzec, jak liczne są te organizacje. Czy w tej ustawie mówi się o liczebności organizacji, czy tylko o tym, że celowo jest – założmy – jakaś tam stworzona grupa, żeby blokować?

Dlatego taka prośba i mój wniosek, żebyśmy dzisiaj zakończyli, ale przyjrzeni się tym sprawom dalej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, w ustawie.

Bardzo słuszny wniosek.

Rzeczywiście, tak jak w związkach, powinno się wyłonić najbardziej reprezentatywne i wtedy miałyby się mniej tych właśnie kłopotów z wyborem.

Kończymy ten punkt.

Czy państwo przyjmują informację, którą pan dyrektor przedstawił?

Jeżeli tak, to przechodzimy do kolejnego punktu, którym jest informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat podziału środków wspierających inicjatywy służące zachowaniu tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych na rok 2016, czyli jak podzielono ponad 15,5 mln zł jako dotacje dla poszczególnych organizacji.

Bardzo prosimy, panie dyrektorze, o zreferowanie tego punktu.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni panie i panowie posłowie, szanowni goście Komisji, najpierw tytułem wstępu parę informacji – takich ogólnych, prawnych, organizacyjnych.

Procedura podziału środków budżetowych przeznaczonych w 2016 r. na realizację zadań mających na celu podtrzymanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowanie i rozwój języka regionalnego prowadzona była w trybie przewidzianym w ustawie z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Zgodnie z art. 18 ust. 3 wspomnianej ustawy minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych ogłosił w formie informacji o szczegółowych zasadach postępowania przy udzielaniu dotacji na realizację w 2016 r. zadań mających na celu ochronę, zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowanie i rozwój języka regionalnego.

Ta informacja to są kompleksowe zasady postępowania w sprawach dotyczących dotacji. Tekst informacji uzyskał akceptację Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, o czym przed chwilą mówiliśmy. Proszę państwa, ta informacja jest podpisana przez ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych. Informacja na 2016 r. to jest informacja podpisana przez ministra 23 grudnia 2014 r. Co roku taka informacja dla dotacji na kolejne lata, że tak powiem – jest przyjmowana. Opracowywana, konsultowana i przyjmowana na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Oczywiście, ta informacja jest na stronach ministerialnych. Mniejszości są poinformowane. Wiedzą po prostu, w jakich terminach, jakie są preferencje itd. Mogą sięgnąć i znaleźć.

W punkcie V.6 wspomnianej informacji minister (jeszcze Minister Administracji i Cyfryzacji, będący ówczynie ministrem właściwym do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych) określił, że wnioski o udzielenie dotacji celowych na inwestycje mogą być składane do dnia 17 sierpnia 2015 r. Zgodnie z punktem V.1 informacji, złożenie takiego wniosku musiało być jednak poprzedzone złożeniem w terminie do dnia 28 lutego 2015 r. wniosku o ujęcie finansowania inwestycji ze środków budżetu państwa w materiałach do projektu ustawy budżetowej. Inwestycje zgłaszamy wcześniej z założenia a szczegóły – jak powiedziałem przed chwilą – do 17 sierpnia 2015 r. Wnioski o udzielenie dotacji celowych na wspieranie programów telewizyjnych

i audycji radiowych oraz o udzielenie dotacji podmiotowych mogły być składane do dnia 17 sierpnia 2015 r., zaś pozostałe wnioski – do dnia 15 września 2015 r.

Zgodnie z punktem V.8 informacji, oceny wniosków proponowanych do realizacji dokonywała komisja powoływana przez dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych ministerstwa. Członkami komisji byli w równej liczbie (po trzy osoby) pracownicy departamentu oraz niezależni eksperci wskazani przez stronę mniejszościową Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W swoich pracach komisja kierowała się kryteriami określonymi w punkcie VI informacji. Wyniki prac komisji zostały zaakceptowane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dnia 15 grudnia 2015 r. Szczegółowy wykaz wniosków wspartych z budżetu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w 2016 r. otrzymali państwo w przekazanych materiałach.

Spośród 734 wniosków złożonych w trybie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym minister zlecił do realizacji 470 zadań na łączną kwotę 15 576 056 zł. Na dotacje celowe przeznaczone na inwestycje przyznano decyzją ministra kwotę 1 382 391 zł, na pozostałe dotacje celowe przeznaczono 12 300 665 zł. Na dotacje podmiotowe przeznaczono natomiast kwotę 1 893 000 zł.

Teraz jeszcze parę informacji liczbowych.

Proszę państwa, tak jak przed chwileczką powiedziałem, tegoroczny budżet na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych na dotacje celowe, podmiotowe, inwestycyjne itd. to jest kwota 15 576 056 zł. Ta kwota jest o 0,6% mniejsza od kwoty dotacji w 2015 r. – o 0,6%, tj. 99,4% kwoty z 2015 r.

Proszę państwa, w 2015 r. mieliśmy 15 663 752 zł do podziału. Dlaczego o tym mówię? Niewiele, bo o 0,6% mniejsza kwota.

Proszę państwa, ale w ubiegłym roku organizacje mniejszości narodowych i etnicznych złożyły 661 wniosków o dotacje, na rok 2016 organizacje złożyły 734 wnioski, czyli nastąpił wzrost o 11% wniosków o dotacje przy kwocie o 0,6% mniejszej. W związku z tym mówię organizacjom, że następuje coraz większe ciśnienie, bo coraz więcej organizacji powstaje i składa wnioski a kwota (no, niby niewiele, że tak powiem, bo o 0,6%) jest mniejsza.

Proszę państwa, w 2015 r. z tych 661 wniosków wybraliśmy do realizacji 453 wnioski, czyli pozytywnie ustosunkowaliśmy się do tego. Oczywiście, wybrała je komisja, o której tutaj mówiłem – eksperci mniejszościowi i administracja rządowa. W tym roku wybraliśmy 470 wniosków, czyli generalnie o 17 więcej aniżeli w ubiegłym roku. Niemniej jednak, plus minus około 2/3 składanych wniosków pozytywnie jest przez komisję rozpatrywanych.

Proszę państwa, jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę poszczególne mniejszości, to mimo wszystko prowadzimy z mniejszościami, z organizacjami pewne rozmowy, pertraktacje. No, wiadomo, mniejszości składają wnioski o pewne kwoty, sumy itd. My z nimi rozmawiamy, że może nie ta kwota. Możemy porównać, że np. gazeta kosztuje tutaj tyle, mniejszość chce tyle. Porównujemy sobie, analizujemy każdy wniosek i rozpatrujemy to na poszczególnych posiedzeniach komisji. Mniej więcej, jak powiedziałem, 2/3 wniosków rozpatrujemy pozytywnie.

Gdy rozpatrzyliśmy poszczególne wnioski, to w siedmiu mniejszościach nastąpił wzrost liczby tych wniosków, do których się pozytywnie ustosunkowaliśmy, w jednej pozostał bez zmian, w trzech nastąpił tutaj spadek, tj. mniejsze kwoty daliśmy w roku 2016 aniżeli w 2015.

Jeżeli państwo są zainteresowani, mogę powiedzieć, że spadek nastąpił w mniejszości białoruskiej, wzrost nastąpił w mniejszości czeskiej, w języku kaszubskim, w mniejszościach litewskiej, łemkowskiej, romskiej, tatarskiej i ukraińskiej.

Jak powiedziałem, spadek nastąpił w mniejszości białoruskiej, w mniejszości ormiańskiej i, niewielki, w mniejszości żydowskiej.

Teraz w kwotach.

Proszę państwa, tak jak powiedziałem, osiem mniejszości otrzymało większą kwotę, jedna bez zmian. Niewielkie, tak jak tutaj zasygnalizowałem...

Szczegóły państwo mają w materiałach, które państwu przesłaliśmy. Jeżeli są jakieś pytania czy wnioski, to po prostu postaramy się na nie odpowiedzieć.

Dziękuję, pani przewodnicząca, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję.

Materiały, rzeczywiście, mamy szczegółowo przedstawione. Myślę, że do każdej pozycji nie będziemy się odnosić. Jedynie państwo, jeżeli mają do konkretnej pozycji jakieś pytania to proszę...

Proszę bardzo, pan prezes Kwiatkowski.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Szanowni państwo, wysłuchałem tego, co powiedział pan Róžański, dyrektor departamentu, na temat podziału środków pomiędzy mniejszości narodowe i etniczne. Oczywiście, że z pewnością jakiś tam wzrost jest, z czego się bardzo cieszę.

Muszę jednak poinformować o bardzo smutnym fakcie, to się stało w tym roku. Od 20 lat jest wydawane pismo „Dialog-Pheniben”. Społeczność romska dokonała pewnej rewolucji myślowej. Nie chcemy, żeby świat, żeby społeczność większościowa patrzyła na nas w sposób schematyczny, taki gettowy. Pokazujemy, kim jesteśmy i co czujemy. Bardziej, że tak powiem, dogłębne artykuły. Zaprosiliśmy do współpracy Romów i nie-Romów, wybitnych, znakomitych ekspertów, naukowców. Po to, żeby społeczność, z której podatków idą środki na tego typu pisma... Ciągłe mówimy o dyskryminacji społeczności romskiej, bo tak mało o niej wiemy. No, to stanęliśmy na wysokości zadania.

Nie wszyscy państwo pewnie wiedzą, że pismo „Dialog” jest wizytówką nie tylko w Polsce, ale w Europie i na świecie. Pismo ewoluowało. Wyglądało zupełnie inaczej. To pismo zostało zauważone przez wiele instytucji państwowych. Minister kultury i dziedzictwa narodowego powiedział, że to jest pismo naprawdę na przyzwoitym poziomie. Warto je czytać. Zachęcam wszystkich. Nie dość, że jest ciekawa fotografia, to myślę, że pismo da się czytać.

Nie wiem, co się stało, panie dyrektorze. Szanowny panie ministrze, pan był przecież wtedy ministrem. Co się stało w tym roku? Przez 20 lat pismo było wydawane. W pewnym momencie z roku na rok coraz mniej środków było na to pismo. Interweniowałem w zeszłym roku u pana ministra, prosiłem go, że chodzi o dofinansowanie tak ważnego kwartalnika, bo my tak widzimy podtrzymywanie własnej tożsamości, bo my tak widzimy promowanie własnej kultury.

Muszę powiedzieć i powiedziałem panu ministrowi o tym, że poziom dofinansowania to jest wstyd, że my musimy szukać kolejnych środków na zapłatę dla ludzi. To jest ich chleb, to jest ich zawód. Musimy zapłacić. Niewielkie środki, ale musimy zapłacić, tak? Za fotografie musimy zapłacić. My nie potrafimy jeszcze takich fotografii... To muszą być fotografowie. Musimy zapłacić. To są prawa autorskie.

Nie chcemy być postrzegani w sposób stereotypowy. Chcemy to zmienić. Właśnie „Dialog” to zmienił. Dlatego jest „Dialog”, bo szukamy dialogu wszędzie. Jak powiedziałem, zapraszamy do pisania różnych ludzi, ekspertów. Muszę powiedzieć, że jestem zdumiony i smutny z tego powodu, że oto do 2015 r. pismo było dofinansowane. Prosiłem pana ministra o zwiększenie tej dotacji, bo mamy duże trudności. Może być problem z wydawaniem. Pan minister powiedział, że on, oczywiście, postara się, żeby to było lepiej. No, niestety, kiedy popatrzyliśmy na to...

Dzięki „Dialogowi” skupia się cała prawie, większość inteligencji romskiej. Państwo płaci stypendia. Chcemy, żeby wokół tego pisma również nowa elita intelektualna się gromadziła. Proces jest dość długi, bo wiadomo, że edukacja trwa, ale zyskaliśmy taki oto produkt. Do 2015 r. było przez 20 lat, w tym roku nie znalazło dofinansowania.

Powiem szczerze, że to jest wstyd, chyba dla nas wszystkich. Jesteśmy mniejszością, która nie posiada swojego państwa, naszym państwem jest Polska. Nie wyobrażam sobie, jeżeli pismo jest wydawane przez 20 lat, co się musi wydarzyć, żeby tego pisma nie wydawano.

Jest to o tyle smutne, że poprosiliśmy departament o opinię komisji. Czym się kierowała, że odmówiła? Dostaliśmy tę odpowiedź. Powiem szczerze, że odpowiedzią jesteśmy

zażenowani a nawet – nie wierzę własnym oczom. To, co czytam tutaj, sygnowane przez pana dyrektora Róžańskiego. Panie dyrektorze, rozumiem, że to jest przez pana podpisane. Zacytuję, że pismo...

ie wiem, czy mam to powiedzieć, ale już powiem: „Osoby piszące do kwartalnika to najczęściej profesjonaliści, dziennikarze krajowi oraz zagraniczni, również niewywodzący się z mniejszości romskiej”.

Nasuwa się pytanie: czy pan dyrektor albo departament uważa, że wśród Romów nie ma profesjonalnych dziennikarzy? Być może departament nie ma takiej wiedzy, to powiem. Są w czołowych dziennikach, tygodnikach. Są również w pismach zagranicznych, jak „Le Monde”, „The New York Times”, „The Washington Post”, „The Guardian”. Są to Romowie z pochodzenia.

Pytam więc, w jaki sposób pan stwierdził, że oni nie mają pochodzenia romskiego. Czy pan to badał w jakiś sposób? Jako mieszańców czy jako pochodzenia romskiego?

To jest istotne, bo przypominają mi się najgorsze czasy. Takim badaniom podlegała w przeszłości moja rodzina, która wcale nie wyglądała na Romów.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy pan dyrektor na to pytanie będzie odpowiadał?

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Róžański:

Tak, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Róžański:

Później się jeszcze ustosunkuję.

Szczegóły przedstawi pan naczelnik Rzemieniewski – ustosunkuje się do wypowiedzi pana prezesa a ja jeszcze, na końcu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze, tak.

Dziękuję bardzo.

Naczelnik wydziału MSWiA Dobiesław Rzemieniewski:

Dziękuję.

Proszę państwa, szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jestem w pewnym kłopotcie, dlatego że dyskusja toczona wokół tego kwartalnika trwa długie, długie lata, więc nie chciałbym państwa tutaj zanudzać tymi dylematami, które są dylematami ekspertów oceniających ten wniosek i tej dyskusji.

Jest natomiast prawdą, że przez pierwsze 10 lat obecnego stulecia był to miesięcznik skierowany do społeczności romskiej, redagowany przez społeczność romską i ten miesięcznik był finansowany ze środków Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Natomiast w 2010 r. ten miesięcznik nie był finansowany, ponieważ kontrola MSWiA wykryła w wielu zadaniach realizowanych przez Stowarzyszenie Romów w Polsce, w tym także w realizacji tego zadania, więc wydawania „Dialogu”, liczne nieprawidłowości. Te nieprawidłowości spowodowały, że – zgodnie z ówczesnym brzmieniem ustawy o finansach publicznych – Stowarzyszenie Romów w Polsce zostało wykluczone z możliwości uzyskiwania dotacji. Nieprawidłowości te były również dostrzegane przez kontrolę w kolejnych latach, ale wówczas zmieniła się już ustawa o finansach publicznych i nie było takiego automatu, który by powodował, że pismo automatycznie nie może otrzymać dotacji, jak i stowarzyszenie.

W międzyczasie zmieniła się formuła pisma. W zgodnej ocenie ekspertów oceniających to pismo, z pisma skierowanego i mówiącego o problematyce romskiej stało się pismem o charakterze innym niż do tej pory. Stało się pismem, które mówiło o wielokulturowości, zwalczaniu dyskryminacji, czyli pismem, które nie spełniało kryteriów, które powinno spełniać zadanie, aby można było przyznać na nie dotację. Tak też zgodnie stwierdzali eksperci i komisja rozpatrująca wnioski, która dyskutowała na ten temat wielokrotnie

na każdym posiedzeniu. Komisja najczęściej w ciągu tych ostatnich lat po zmianie formuły stwierdzała, że ta nowa formuła pisma (być może ciekawa, być może zasługująca na dotację w innej formule, przez innego donatora) nie spełnia kryteriów, które powinno spełniać pismo skierowane do mniejszości narodowych i etnicznych.

Musimy tutaj państwu wyjaśnić, że Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych mogą przyznać dotację tylko wówczas, kiedy spełnione są kryteria. Podstawowym kryterium to jest zadanie, które musi służyć zachowaniu tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych. Nie negując tego faktu, że są zadania, które powinny przeciwstawiać się takim zjawiskom jak dyskryminacja i inne, w tym wielokulturowość, ale nie jest to rolą Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji jako ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, żeby tego typu zadania finansować. W kryteriach my nie mamy takich zapisów. Musimy się trzymać tych kryteriów.

W związku z tym to była podstawowa przyczyna, dla której eksperci, zarówno eksperci ze strony administracji rządowej, jak też eksperci niezależni, uznawali w ubiegłych latach, że pismo nie powinno być finansowane.

Innym kryterium, które powodowało, że opinia była negatywna, to była nieregularność ukazywania się tego pisma. Pismo ukazywało się najczęściej z wielomiesięcznym opóźnieniem. Niekiedy to opóźnienie nawet było ponad półroczne.

Kolejną przesłanką, która powodowała, że opinia była negatywna, były niezwykle wysokie koszty wydawania tego pisma. To pismo kilkakrotnie...

Pan dyrektor tutaj mówił, że staramy się i to jest zgodne...

Tutaj podziękowania dla Komisji poprzedniej kadencji, dlatego że Komisja zwróciła uwagę, że należy uszczegółowić kryteria dotyczące przyznawania dotacji na czasopisma. Takie uszczegółowienie zostało dokonane.

W związku z tym komisja oceniająca wnioski w tej chwili bierze pod uwagę także objętość, nakład pisma i język, w jakim ukazuje się pismo. To pismo ukazuje się wyłącznie w języku polskim. Biorąc pod uwagę nakład i objętość, to pismo jest kilkakrotnie droższe niż inne, porównywalne tytuły.

Oczywiście, biorę tu pod uwagę w tej chwili nie tylko środki, które są wydatkowane przez ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, ale także wszystkie środki budżetowe, bo pismo to było finansowane nie tylko przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministra Administracji i Cyfryzacji, ale także przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, było finansowane przez marszałków sejmików województw śląskiego, opolskiego i małopolskiego, a także z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Biorąc pod uwagę wielkość tych środków, te środki powodowały, że pismo było niezwykle, niezwykle kosztowne.

Rzeczywiście, potwierdzam – te osoby, które piszą do tego pisma, które redagują to pismo (zresztą pan prezes na pewno to też potwierdzi) to są profesjonalni dziennikarze, z wieloletnim dorobkiem. Natomiast są to dziennikarze niezwiązani ze środowiskiem romskim. No, to są dziennikarze, którzy piszą... To są nie tylko dziennikarze. To są osoby zasłużone, osoby piszące do wielu innych pism. Natomiast i artykuły, i to, co prezentują fotografie, nie zawsze są związane z tym, co się wiąże ze społecznością romską.

W związku z tym te wątpliwości sprawiły, że tak naprawdę trudno byłoby znaleźć argumenty, które przemawiałyby za tym, żeby to pismo...

Nie oceniam tego pisma, panie prezesie. Nie oceniam, bo nie jestem tutaj powołany do tego, żeby wypowiadać się co do oceny, czy ono jest wartościowe, czy nie jest wartościowe. My, jako urzędnicy, którzy oceniamy, musimy się kierować kryteriami, które narzuciła Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych i zatwierdził Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji bądź Minister Administracji i Cyfryzacji, jak i ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych. Natomiast, tak naprawdę, w ocenie ekspertów nie ma powodów, dla których to pismo miałoby być finansowane z tych akurat środków. Być może ono powinno być z innych środków finansowane, ale

nie jest to ani pismo, które by było redagowane przez osoby wywodzące się ze środowiska romskiego...

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Przez Romów, przepraszam bardzo – przez Romów.

Naczelnik wydziału MSWiA Dobiesław Rzemieniewski:

Ani też pismo, które w większości...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, panie naczelniku, zbliżamy się do końca.

Naczelnik wydziału MSWiA Dobiesław Rzemieniewski:

Już kończę.

W większości poruszałoby tematykę romską... Ani też w tej chwili nawet stowarzyszenie nie jest jego wydawcą, tylko jest zupełnie inna fundacja, która również prowadzi działalność na rzecz Romów, ale nie tylko na rzecz Romów.

Reasumując, przeprowadziliśmy taką analizę. Z tej analizy wynika, że w gruncie rzeczy w ciągu tych ostatnich lat, kiedy pismo było kwartalnikiem, czyli od 2011 r., tylko raz referent oceniający wniosek wnioskował o przyznanie na rzecz tego pisma kwoty 72 tys. zł i tylko dwukrotnie komisja rozpatrująca wnioski wnioskowała o taką kwotę. Natomiast w większości wypadków to stanowisko było zdecydowanie negatywne.

Rzeczywiście, ministrowie administracji i cyfryzacji, być może biorąc pod uwagę inne względy, decydowali o tym, że to pismo powinno być finansowane.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie naczelniku.

O głos prosił pan przewodniczący Giżyński, bardzo proszę.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie, pani przewodnicząca.

Mam pytanie do pana prezesa Kwiatkowskiego, który opowiadał o tej nowej edycji kwartalnika „Dialog”, przywołując takie jego ideowe, sztandarowe hasła, jak wielokulturowość, dyskryminacja. Jak wiadomo, to są pojęcia i obszary nacechowane bardzo silnie ideowo, nawet ideologicznie. Funkcjonują w centrum sporów cywilizacyjnych dzisiejszej doby.

Mam pytanie bardzo wprost, także w kontekście tytułów, które pan przytoczył, dziennikarzy zatrudnionych daleko stąd, w innych miejscach na całym świecie. Czy to jest import jakichś myśli światowego lewactwa, czy też przeciwnie, w tym periodyku przewagę mają (a przynajmniej widać ich obecność) przedstawiciele publicystów i myślicieli konserwatywnych?

Bardzo proszę o odpowiedź.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Szanowny panie przewodniczący...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie udzieliłam panu jeszcze głosu, panie prezesie...

Udzielam panu głosu.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Po pierwsze, o tym, co pisze się w „Dialogu”... Być może państwo nie mają takiej wiedzy do końca. Na każdej płaszczyźnie dotyczy to społeczności romskiej.

No, kto jest najbardziej dyskryminowany dzisiaj w Europie czy na świecie? To Romowie.

Porównujemy to z innymi narodami. Wielokulturowość. Na czym polega ta wielokulturowość? No, przecież, jeżeli my piszemy na przykład...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ależ proszę odpowiadać skrótowo, bo zdominujemy tym po prostu całą Komisję.

Proszę zwięźle, krótko.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Może w ten sposób.

Uważam, że tego typu formuła pisma jest podtrzymywaniem tożsamości romskiej w Polsce.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Przepraszam, ale pan nie odpowiedział na moje pytanie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Pytanie było... lewackie czy konserwatywne, tak?

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Pan zrozumiał, jak wszyscy tutaj obecni, więc nie będę powtarzał.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Będzie pan odpowiadał, panie prezesie?

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Wie pan, powiem w ten sposób.

Tu nie chodzi o żadne lewactwo, tu chodzi o to, że my oceniamy artykuł. Romowie, jak pan wie, nie mają swoich przyjaciół. Jest ich bardzo niewiele. My nie patrzymy, do której partii on należy czy jakie on ma poglądy. Dla nas jest istotne, co on pisze o tym narodzie. To jest dla nas istotne.

Jeszcze raz powtarzam: to, co powiedział pan naczelnik, że my nie jesteśmy wydawcą pisma „Dialog-Pheniben”... Oświadczam, że redaktorem naczelnym jest moja córka, która jest doktorem, naukowcem na Uniwersytecie Jagiellońskim, w tej chwili na stypendium Fulbrighta. Oświadczam, że to jest moja córka, jest Romką. Kolejna osoba – sekretarz, również pani doktor, Gośka Kołaczek jest zadeklarowaną Romką, jest Romką.

Przepraszam bardzo, nie wiem, jakie narzędzia państwo stosują do badań nad pochodzeniem.

Jeżeli będziemy w ten sposób myśleć, to zapytam pana wiceprzewodniczącego Galle, czy w przypadku Niemców też się bada ich pochodzenie etniczne. Czy w przypadku tych redaktorów, którzy piszą do niemieckich, ukraińskich czy białoruskich gazet, też się bada, czy oni są Ukraińcami, Białorusinami czy np. Żydami?

Przepraszam, żyjemy w wolnym państwie. Dostaję dotację i się rozliczam z dotacji. Dla mnie jest ważne to, co będzie napisane. Przepraszam bardzo, dzisiaj widzimy jasnym okiem, w jaki sposób chce podtrzymywać to departament. To nie Romowie mają podtrzymywać własną kulturę w taki sposób, w jaki chcą, tylko w taki, jak departament to widzi.

Przepraszam bardzo, to nie jest w porządku. To nie jest demokracja. To jest wchodzenie. To, co robicie przez wszystkie lata. Tyle krzywd, co myśmy od was otrzymali przez te wszystkie lata, to się nie da powiedzieć, ale przetrzymamy to, panie naczelniku.

Proszę nie mówić, że stowarzyszenie nie jest wydawcą. Po raz kolejny pan się mija z prawdą. Stowarzyszenie Romów w Polsce – i tu jest to napisane – jest współwydawcą, panie naczelniku – jest współwydawcą.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, ale myślę, panie prezesie, że pan przesadził, mówiąc: „tyle krzywd, ile myśmy od was doznali”. Myślę, że to nie krzywd doznaliście od państwa polskiego, bo państwo polskie samą tą ustawą...

Posel Stanisław Huskowski (PO):

Nie, nie.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

To o urzędnikach.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Aha, od urzędników.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Ale w tej chwili my podlegamy jakimś badaniom rasowym.

Na miłość boską!

No, pani przewodnicząca, proszę zareagować na to, przecież my w tej chwili jesteśmy poddawani jakimś badaniom rasowym.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Myślę, że tę sytuację badali eksperci, tak?

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Dziennikarze są poddawani jakimś badaniom rasowym...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Eksperci po prostu zajęli stanowisko takie a nie inne.

Dziękuję bardzo.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Jeżeli można jeszcze, jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, bardzo proszę, tak jest.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Odniosę się tu tylko do tego wątku, o którym pan powiedział przed chwilą.

Jako polityk, ale także jako dziennikarz też uważam, że nie ma żadnego znaczenia, kto z sensie narodowościowym, etnicznym pisze do konkretnego periodyku, mającego nawet bardzo narodowe czy mniejszościowe zadania, misję.

To nie ma najmniejszego znaczenia i mieć nie powinno, prawda? To jest wola suwerenna redaktorów i tych, którzy odpowiadają za wydawanie pisma, są wydawcami czy współwydawcami. Tutaj jest święte państwa prawo, żeby wykorzystywać wszelkie możliwości, żeby państwa misja i państwa cele, które sobie stawiacie, były realizowane jak najlepiej. Kto to ma robić, jest to wasza suwerenna decyzja.

Natomiast pytałem tylko o taki koloryt ideowy tej działalności. Miałem również do tego prawo. Nie chcę tej dyskusji ciągnąć dalej. Sięgnę do państwa periodyku i będę wszystko wiedział.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję.

Do dyskusji wcześniej zgłosił się przedstawiciel mniejszości żydowskiej. Pan się zgłosił, tak?

Wiceprzewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Roman Antonowicz:

Dzień dobry.

Roman Antonowicz, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce.

Mam troszeczkę inne pytanie, bardziej finansowe. Nie wiem, czy pan naczelnik mi odpowie?

Czy przy dotacjach, które dostajemy takie, jakie dostajemy (oczywiście, zawsze mogłyby być większe, bo nigdy nie ma dość) rozliczenia muszą być tak skrupulatne? Nie mówię, żeby gdzieś tam uciekał 1 tys. czy 2 tys. zł, żebyśmy się nie musieli z tego rozliczać. Wiem, że musimy się rozliczać co do złotówki, ale jeżeli dostajemy 200 zł np. za przysłowiowy wieniec to, żeby zmienić 100 zł na wieniec a 100 zł np. na znaczki pocztowe, to musimy do państwa pisać o korektę.

Wiem, że uwzględnicie nam te korekty, ale zarzucamy was papierami – dwadzieścia, pięćdziesiąt, sto korekt rocznie. Czy nie może być na rocznicę tyle, na uroczystości tyle, na podstawową działalność tyle? My już wtedy musimy w tych granicach, w tych widełkach się trzymać.

To by bardzo nam ułatwiło rozliczanie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor odpowie?

Pan naczelnik odpowie, proszę.

Naczelnik wydziału MSWiA Dobiesław Rzemieniewski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, rzeczywiście, myślę, że to pytanie, które pan zadał, było aktualne kilka lat temu. Natomiast pod wpływem państwa sugestii, ale także naszych doświadczeń, już kilka lat temu (jak pan świetnie wie) zmieniliśmy zasady. Myślę, że one są (w stosunku do innych podmiotów) liberalne w odniesieniu do podmiotów, które aplikują o środki do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale jednocześnie pozwalające na zachowanie kontroli finansów publicznych.

Te zasady polegają na tym, po pierwsze, że te środki zostały pogrupowane w kilku kategoriach i w ramach tych kategorii, z wyjątkiem kategorii wynagrodzenia, mogą państwo śmiało operować i przesuwać. Po drugie, zostały wprowadzone widełki, w ramach których można pomiędzy kategoriami również je przesuwać do określonej kwoty.

Te zmiany, które (jak mówię) kilka lat temu wprowadziliśmy, są zmianami niezwykle korzystnymi z punktu widzenia państwa a kolegom z Departamentu Budżetu, którzy odpowiadają za sprawy finansowe i kolegom z Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków pozwalają jednocześnie na zapewnienie dbałości o finanse publiczne, bo do tego jesteśmy wszyscy zobowiązani.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor chciał uzupełnić, tak?

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Jedno zdanie.

Wszystko to jest określone w informacji corocznej, konkretnie w punkcie VIII. Te kwestie, które omówił pan naczelnik, dokładnie punkty 4 i 5. Proszę sięgać.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, udzielam panu głosu.

Sekretarz zarządu Stowarzyszenia Romów w Polsce Tadeusz Czekał:

Tadeusz Czekał, Stowarzyszenie Romów w Polsce, jestem członkiem zarządu. Chciałbym się odnieść króciutko do dwóch kwestii.

Po pierwsze, do wypowiedzi pana naczelnika Rzemieniewskiego i tej kwestii pozbawienia możliwości otrzymywania dotacji. Pamiętam tę sytuację sprzed lat. No, była to decyzja dość arbitralnie podjęta wewnątrz ministerstwa. Chciałbym przypomnieć, że ministerialny Departament Kontroli, Skarg i Wniosków zwracał się do rzecznika dyscypliny finansów publicznych, również ministerialnego i rzecznik umarzał te sprawy. To tyle.

Jeżeli natomiast chodzi o tę kwestię, że tak powiem – ideologiczną, podjętą przez pana posła Giżyńskiego, to dla mnie trudne jest określenie, co należy rozumieć przez „lewactwo”, generalnie, bo to jest takie słowo wytrych. Natomiast chciałbym odpowiedzieć w ten sposób: nie jest ani lewacki, ani konserwatywny, po prostu, nie jest to pismo ideologiczne. To jest pismo, które prezentuje społeczność i ma takie zadanie, oprócz innych zadań. Prezentuje społeczność romską w jej otoczeniu. Prezentuje te problemy na szerokim tle zjawisk, które występują, bo występują. Jest zjawisko rasizmu. Są postawy dyskryminujące. Występuje zjawisko marginalizacji itd. To są problemy szersze. Dopóki nie umieścimy społeczności romskiej w tym szerszym kontekście, to całość, to – powiedzmy – obraz jej sytuacji nie będzie wyraźny.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, jeszcze pan Rydzoń.

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Mam uwagę o charakterze ogólniejszym, jedno zdanie.

Otóż, szanowni państwo, dokonaliśmy pewnego wysiłku. Z 734 wniosków, które wpłynęły – o nich jest mowa w wyciągu z decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 15 grudnia 2015 r. – 36 wniosków dotyczyło czasopism, czyli tego, co wszystkie mniejszości narodowe i etniczne wydają. Powiedziałbym w ten sposób: na 36 wniosków dotyczących czasopism zaaprobowano 8 tytułów mniejszości niemieckiej, łemkowskiej – 4 tytuły, mniejszości białoruskiej – 6 tytułów, ukraińskiej – 4 tytuły, mniejszości romskiej – 1 tytuł (jest to tylko tytuł wydawany przez Związek Romów Polskich). Tatarska mniejszość – 3 tytuły, żydowska – 3 tytuły, wszystkie pozostałe mniejszości po 1 tytule.

Chcę tylko powiedzieć, że mniejszość romska to jest około 30 tys. osób, to jest czwarta pod względem wielkości mniejszość w kraju. Ma w tej chwili tylko jedną gazetę na całą Polskę a miała dwie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan naczelnik jeszcze prosił o głos, proszę.

Naczelnik wydziału MSWiA Dobiesław Rzemieniewski:

Tytułem sprostowania.

Są dwa takie pisma – jedno wydawane przez Związek Romów Polskich w Szczecinku i drugie, „Studia Romologica” wydawane przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie, które również traktuje o sprawach romskich, do tego drugiego pisma piszą wybitni specjaliści, romologowie.

Są dwa takie pisma dotowane w roku 2016 przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan dyrektor.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, wielokrotnie był departament tutaj przywoływany jako takie odium zła, które, że tak powiem – wszystko robi, żeby poszczególne mniejszości narodowe i etniczne stłamsić, zdusić itd., oczywiście, w kwestiach finansowych.

Proszę państwa, tak jak powiedziałem, wpływają wnioski o dotacje do departamentu. Opracowują je wstępnie pracownicy zajmujący się poszczególnymi mniejszościami. Ci pracownicy przedstawiają poszczególne wnioski o konkretne dotacje na posiedzeniu komisji rozpatrującej wnioski, gdzie w równej części, jak powiedziałem, są przedstawiciele czy eksperci mniejszości i administracji rządowej. Jest głosowanie itd. Sporządza się z tego protokoły. Oczywiście, omawia się poszczególne wnioski. Przyniosłem ten wniosek, o którym tu jest mowa. Jest uzasadnienie, dlaczego tej kwoty, że tak powiem – organizacja, fundacja nie otrzymała, ale ostateczną decyzję podejmuje minister. Właściwy minister otrzymuje listy poszczególnych wniosków o dotacje z propozycjami kwot itd. To minister jako dysponent środków w części 43 podejmuje ostateczną decyzję.

W tym roku minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych po prostu podzielił stanowisko komisji rozpatrującej wnioski. Dlatego kwartalnik „Dialog-Pheniben” nie uzyskał żadnej kwoty dotacyjnej. Mam nadzieję, że – tak jak do tej pory – fundacja będzie otrzymywała środki z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, od marszałków trzech województw. Zresztą, jak tutaj kolega sygnalizował, zwłaszcza trzeci i czwarty numer kwartalnika... On się ukazał, do nas dotarł w okolicach grudnia. Mam nadzieję, że po prostu to cenne czasopismo, że tak powiem – będzie się ukazywało dalej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Może już tę kwestię zakończymy, prawda?

Widzę, że panie posłanki i panowie posłowie kiwają już właśnie głowami.

To zwracam się wobec tego do pań posłanek i panów posłów, członków naszej Komisji, czy przyjmują informację przedstawioną w zastępstwie pana ministra przez pana dyrektora.

Czy ktoś jest przeciw?

Nie.

Dziękuję, informacja została przyjęta.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom dzisiejszego posiedzenia.

Do zobaczenia na kolejnym.

A, jeszcze pani poseł, to już tak poza tematem, tak?

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Może w jakichś sprawach bieżących czy pytanie poza tematami.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

W sprawach bieżących, dobrze.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Korzystając z obecności przedstawicieli ministerstwa, zresztą w trakcie dyskusji padł ten problem. Jestem z Małopolski i nas dotyczy ostatni problem Romów z Limanowej. Panowie pewnie znają temat. Mam krótkie pytanie. Czy ta sprawa już została zbadana przez przedstawicieli ministerstwa? Jest jakaś decyzja w tej kwestii czy to trwa dalej ta kwestia?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Może postaram się króciutko odpowiedzieć, że wybieramy się jako Komisja do tej miejscowości i ta sprawa będzie bardzo szczegółowo u nas też...

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

To jest taka bardzo drażliwa dla społeczności sprawa i chcielibyśmy...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak jest, ona jest dla nas też ważna. Będziemy się nią zajmować i to w najbliższej przyszłości.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Czyli wyjazd będzie, jak rozumiem, w najbliższym czasie, tak?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, tak.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję.

Do zobaczenia.